№ 188. Kraków 19 Sierpnia — Sobota. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

IV Liste der nahmhafteren Subscriptions Beträge im Krakauer Regierungs-Gebiete:

Stadt Comune Jasło	14,720 fl.
Konopka Felix Freiherr	12,000 „
Westenholz Freiherr Ludwig	12,000 „
Stadtkomune Podgórze	11,000 „
Jerzów Dorf Gemeinde	10,400 „
Bomdi Carl v.	10,000 „
Homolacz Eduard	10,000 „
Starzeński Kasimir Graf	10,000 „
Stadtkomune Bochnia	10,000 „
Załuska Zofia Gräfin	9,000 „
Reichenbach Freiherr	8,640 „
Kościuszko Denkmahls-Comité	8,440 „
Kreisbehörde und Bezirksämter	8,020 „
Kamień Gemeinde	8,000 „
Kotarska Kunegunde	8,000 „
Widelka Gemeinde	7,500 „
Łukawiec Gemeinde	7,230 „
Bieżanów Gemeinde	6,800 „
Bochnia Kreisbehörde	6,840 „
Stadt-Comune Ropezyce	6,700 „
Żołynia Gemeinde	6,600 „
Götz Johann	6,000 „
Jadowniki Gemeinde	8,400 „
Konopka Leon Freiherr	6,000 „
Stadtkomune Wieliczka	6,000 „
Steinkeller Peter	6,000 „
Stadtkomune Tuchów	6,000 „
Przewrotne Gemeinde	5,700 „
Trzecieski Franz	5,200 „
Zalipie Gemeinde	5,000 „
Zagórzyce Gemeinde	5,000 „
Uznański Kreiskommissär	5,000 „
Stadt-Comune Rzeszów	5,000 „
Schreier Florian und Alojsia	5,000 „
Szumski Leopold	5,000 „
Nagoszyn Gemeinde	5,800 „
Męciński Cesar Graf	5,000 „
Lipnica Gemeinde	5,500 „
Dobrzyński Alexander	5,000 „
Borek Gemeinde	5,000 „
Borek wielki Gemeinde	5,000 „

Krakau den 17 August 1854.

Kraków 18 sierpnia.

I.

Już nie raz w piśmie naszym zwracaliśmy uwagę, i W. dotyczących władz i publiczności, a to w interesie nie tylko osób podróżujących, ale co ważniejsza, w interesie komunikacyi pocztowéj z całą Galicyą, na niegodności, zaprowadzonego i dotąd obowiązującego urządzenia, wyjazdu i przyjazdu codziennych pociągów na tutejszéj kolei żelaznéj. Urządzenie wspomnionych pociągów, dotąd w praktyce będące, nie dość że dla wyjeżdżających z Krakowa, tudzież dla przyjeżdżających z Warszawy do Krakowa, pociąga za sobą wielką i zupełnie niepotrzebną stratę czasu, że ich naraża na niewygody i wydatki; niedość że nadejście poczty do Krakowa, wydanie dzienników i korespondencyj, o kilka godzin nie wiedzieć dlaczego, opóźnia; — ale pozbawia nadto podróżujących krakowskich, tudzież całéj Galicyi, wsiadających na koléj żelazną w Krakowie, możności korzystania z ulepszeń, zaprowadzonych oddawna w ruchu kolei w sąsiednich Prusach, to jest pozbawia ich możności, korzystania z urządzonych tam i kursujących, *przyśpieszonych pociągów.*

Przecież uwagi te nasze, nie musiały znać trafić do niczyjego przekonania, kiedy rzeczy jak szły tak i do dziś dnia idą dawnym trybem, i jeżeli zaszła wnich jaka zmiana, to chyba na niekorzyść tylko jeszcze położenia, na które się skarżyliśmy.

Położenie to jednak jest tego rodzaju, że mimo bezskuteczności poprzednich usiłowań naszych w téj mierze, podnosimy na nowo ten przedmiot, bo sobie w żaden sposób wyperswadować nie możemy, żeby temu stanowi rzeczy, pociągającemu za sobą i dla skarbu nawet, nie potrzebne wydatki i stratę czasu, natychmiast zaradzonym być nie miało, jeżeli tylko W. Ministeryum przekona się, że mamy słuszność.

Z Krakowa odchodzą codziennie dwa pociągi do Mysłowic, jeden z rana pocztowy, drugi popołudniu osobowy i towarowy. Pociąg ranny, zabiera z sobą listy do Wiednia, Berlina, Warszawy, Francyi i Anglii, tudzież podróżnych jadących w te strony; pociąg popołudniejszy nie zabiera żadnych listów tylko towary i podróżnych.

Co do pociągu rannego pocztowego. Pociąg ten wychodził z Krakowa przed rokiem o godzinie 10ej zrana, stawał w Mysłowicach o 1éj z południa, zkąd po krótkim zatrzymaniu się szédł dalej do Wiednia i Berlina. Wprawdzie podróżni jadący tym pociągiem do Królestwa, musieli w Szczakowéj czekać do popołudnia, na odchodzący ztamtąd dopiero popołudniu pociąg do Maczek, a zatym i do Warszawy, lecz gdy liczba jadących z Krakowa do Królestwa, ma się w stósunku do liczby jadących do Wiednia, Berlina itp., jak 1 do 100, nie było w tym nic tak bardzo złego, że potrzeby *wielu*, były raczéj uwzględnione, aniżeli potrzeba *jednego*.

Od roku jednak, bieg pociągu rannego pocztowego, urządzonym został zupełnie przeciwnie. Dla dogodzenia niby potrzebom takiéj *mniejszości*, to jest jadących do Królestwa, i bez względu na potrzeby większości jadących na Zachód, w celu zapewne żeby ten *jeden* podróżny (czasem niema ani jednego) jadący do Królestwa, mógł być po przybyciu swoim do Szczakowéj, natychmiast do Maczek wyexpedyowanym, urządzono odejście pociągu z Krakowa, tak, że ten jeden podróżny, jedzie wprawdzie zaraz zrana z Szczakowéj do Maczek, ale zato 100 innych jadących na Zachód, odbywają nie wiedzieć naco i po co rekolekcye w Mysłowicach i czekają tam na odejście pociągu wrocławskiego dobre 3 godziny!

Pociąg bowiem ranny pocztowy, wychodzi teraz z Krakowa o godzinie $8\frac{1}{2}$ zrana, przybywa do Szczakowéj o $10\frac{1}{2}$, staje zaś w Mysłowicach o 11éj, zaś w Maczkach o 12éj zrana. Podróżni więc jadący nim na Zachód, czekają w Mysłowicach na korespondujący pociąg pruski od 11éj zrana do 2éj popołudniu.

Urządzenie to usprawiedliwić by się jeszcze może dało, gdyby przynajmniéj ci co jadą do Królestwa, zyskiwali co na tym; ale ich podróż nie wiele jest teraz spieszniejszą, przyjechawszy bowiem zrana o godzinie $10\frac{1}{2}$ do Szczakowéj, jadą wprawdzie jeszcze tego samego rana do Maczek, gdzie przybywają o 12éj w południe, ale tam zawsze czekać muszą na odejście pociągu warszawskiego do 3éj popołudniu. Cała przeto ich korzyść redukuje się do tego, że zamiast co dawniéj czekali na pociąg warszawski w Szczakowéj, czekają na niego teraz taki sam czas w Maczkach.

Słuszne przeto nastręcza się tu pytanie, w jakim właściwie celu pociąg ranny pocztowy, odchodzi teraz o godzinie $8\frac{1}{2}$ z rana z Krakowa, zamiast odchodzić jak dawniéj o godzinie 10 z rana.

Co do pociągu popołudniejszego: gdy pociąg ten odchodzący z Krakowa o godzinie 4éj z południa, nie koresponduje z żadnym więcéj pociągiem w Mysłowicach, bieg jego jest co do ruchu podróżnych zupełnie straconym, bo rzadko znajdzie się taki, coby mając widok nocowania w Mysłowicach, nie wolał czekać do rana i nocować wygodnie w Krakowie.

Dodać tu jeszcze potrzeba, że dzięki urządzeniu pociągów w sposób powyższy, podróżni jadący z Krakowa na zachód, nie mogą korzystać z żadnego przyspieszonego pociągu na kolejach pruskich, bo żaden pociąg krakowski ani ranniejszy, ani popołudniejszy, nie koresponduje z żadnym przyspieszonym pociągiem pruskim.

Jeżeli zważymy, że pociąg przyspieszony wrocławski, odchodzi co dzień z Wrocławia o godzinie 8éj z rana i staje w Mysłowicach o 2éj popołudniu, ubiega zatém w 6ciu godzinach mil 36, a pociąg krakowski, że potrzebuje czasu od $8\frac{1}{2}$ z rana do 2éj popołudniu, żeby podróżnych krakowskich przewieść z Krakowa do Mysłowic, a zatém mil 10; porównanie ztąd wynikłe, nie przemówi zapewne za praktycznością urządzenia, dzięki któremu podrożni krakowscy, potrzebują poświęcić tyle czasu na zrobienie mil 10, ile go potrzebują podróżni pruscy do ujechania mil 36.

Podobnież nie praktycznie urządzoną jest korespondencya pociągów na drodze z Warszawy do Krakowa. Pociąg warszawski przychodzi z Warszawy co dzień o godzinie 3 z rana do Maczek, o godzinie zaś 4 do Szczakowéj. Podróżni przeto przybywający z Warszawy, czekać muszą w Szczakowéj do 8éj z rana na pociąg z Mysłowic, a zatém przez 4 godziny; listy zaś i dzienniki z Królestwa, które już o 4éj z rana znajdują się w Szczakowéj, przybywają dopiero w południe do Krakowa i wydawane są dopiero po południu razem z pocztą wiedeńską, a zatém o 12 godzin późniéj, aniżeliby się należało, gdyby pociągi jak się należy urządzone były.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że gdy wszystkie administracye kolei żelaznych na całym świecie, starają się pociągi tak urządzić, ażeby nietylko z czasu, który jest główną korzyścią kolei żelaznych, nic uronionym nie było, ale żeby podróżni i korespondencye, ekspedyowani byli tak spiesznie, jak tylko na to ruch kolei żelaznych pozwala; gdy w tym celu starają się, ażeby pociągi na ich kolejach kursujące, korespondowały na minutę z pociągami zagranicznemi; krakowska tylko kolej, a raczéj jéj administracya, obojętną jest na zapewnienie krakowskim i galicyjskim podróżnym korzyści z pospiechu płynących, i o porozumieniu się z zagranicznemi administracyami, o dopassowaniu swych pociągów do pociągów zagranicznych, wcale nie myśli.

Pozwalamy sobie zwrócić na ten stan rzeczy uwagę Wysokich dotyczących Władz, i mamy nadzieję, że uwzględniając ogólne życzenia, zechcą się wdać w rozpoznanie wymienionych przez nas niedogodności i takowe spiesznie usuną.

Myśli nasze, jakby należało urządzić pociągi wychodzące z Krakowa, żeby podróżni krakowscy i galicyjscy, korzystali w zupełności z pospiechu i dogodności, jakie im podróż koleją żelazną zapewniać powinna, objawimy w drugim artykule.

Korespondencya Czasu.

Z nad Dunajca 8 sierpnia.

Kiedy się tak głosy z różnych stron w naszym odzywają *Czasie*, pozwólcież niech i ja moje wło-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŻONA WYGNAŃCA.

Z angielskiego.

ROZDZIAŁ XVI. (Ciąg dalszy.)

Takim szykiem zajechali przed dworek Emilii, gdzie w tenczas znajdował się p. Brade. Już prawie od dwóch godzin bawił on u Emilii, i zmieniając taktykę unewinniał się przed nią najpokorniéj z swego, dość lekkomyślnego postępowania, w tenczas, gdy ją miał u siebie na wsi.

— Dla Boga! cóż to ja widzę? wykrzyknął nagle, patrząc przez okno, i poznając tilbury, który się zatrzymał przed drzwiami. — To być niemoże; a jednak niezwodzą mię oczy. Pozwól pani że się ukryję; zgubionym, jeżeli ten konstabl zobaczy mię tutaj. Jakąż on zbrodnię popełnił? Być może, że go będą stawiać przedemnie. Zmiłuj się mistress Harcourt, schowaj mię! Spojrzyj tylko przez okno.

I mówiąc to, uskoczył do pobocznego pokoju, ażeby naśmiać się do woli z pociesznego widoku przedstawiającego się jego oczom.

Emilia odrazu poznała tę kobietę, któréj mowy i sposób postępowania tak się jéj dały we znaki na pokładzie *Lady-Jane-Grey*. Niepostrzegłszy Reginalda, niemogła zrozumieć co znaczy, że przed jéj okna zajechał tilbury jéj męża, a w nim konstabl z tą nikczemną istotą.

Konstabl wszedł do pokoju, zostawiwszy na dworze Reginalda z Syreną, w téj pozycyi: że ona siedziała w tilbury i trzymała lejce, a on ciągle uwiązany za powozem z rękami w łańcuszkach. Gdy policyant opowiedział cały przypadek, Emilia struchlała; lecz mając to przekonanie, że Roberts zawsze bywał ofiarą spisków, niechciała go potępić niewysłuchawszy. Zaraz oświadczyła ona konstablowi, że Roberts za jéj pozwoleniem znajdował się na wyścigach, przeto prosiła, by go uwolnił z więzów.

— A cóż z tą jejmością zrobić? zapytał konstabl. Czy ją mam odwieść w tilbury? Biedaczka, przemokła do nitki!

— Rób waćpan co mu się podoba — odparła Emilia; tylko spiesz się i puszczaj mego męża.

Konstabl korzystając z pozwolenia, z wielką ludzkością odwiózł syrenę do jéj mieszkania, która za jego pracę i trudy uczęstowała go butelką gorzałki.

Zaledwie Roberts wszedł do pokoju, zaraz jak długi rzucił się na sofę: tak bowiem był zmęczony, że niemiał siły zrzucić odzienie na wskróś przemokłe.

— Kochana Emilio — mówił przerywanemi słowy — zmiłuj się daj mi choć kropelkę wódki, bo konam!

Pan Brade przypatrujący się téj scenie przez dziurkę od klucza, miał szczerą chęć rozśmiać się na głos z nieszczęśliwéj figury deportowanego; lecz postrzegłszy Emilię niosącą mu pomoc i trzymającą go za głowę, kiedy się wódką zakrapiał, uczuł w duszy swojéj wybuch najsprzeczniejszych i najgwałtowniejszych namiętności. Miłość, litość, zazdrość, nienawiść, miotały nim naprzemian...

— Albo on, albo ja — mówił do siebie w duchu — ustąpić musimy z kolonii, a może i z tego świata!...

— Flower! ten rabuś Flower! rzekł Roberts, odzyskując powoli siły — dobrze mi ten łotr przepowiedział, że nic niezyskam na mojém przeniesieniu. Któż, jeżeli nie on, wyrządziłby mi taką obelgę? Wszystkobym zniósł na świecie raczéj niż to, że mię z taką podłą kobietą zmięszano. Zgadujesz Emilio! ile na tém cierpiała moja dusza!...

Roberts w istocie miał to przekonanie, że Jerzy Flower był sprawcą téj niefortunnéj przygody; co robiło zaszczyt jego bystréj przenikliwości, gdyż Flower niezawodnie byłby mu taki sam figiel wypłatał, z tą jednak różnicą, iżby Emilia niewidziała Syreny.

Mistress Harcourt zaczęła niby domyślać się całéj rzeczy, ale tak, jak ją sobie wyobrażała fałszywie.

— Biedny Reginaldzie! — rzekła ona — pozwól, ściągnę ci przemoczone buty i dam przewdziać suknie; a potém opowiesz mi co się stało. W drugim pokoju jest tu pan Brade — dodała ciszéj — ukrył się tam, aby go konstabl niewidział.

— Co? pan Brade tutaj? rzekł Roberts. Cieszy mię to, że będzie wiedział jak zemną postąpiono; ukarze niegodziwców, zaręczam. Ależ ja droga Emilio! ledwo się mogę utrzymać na nogach.

Gdy Roberts przebrał się i oczyścił, pan Brade wyszedł z drugiego pokoju i wysłuchał jego skargi zaniesionéj przeciw konstablowi. Trudno było zmyśleć bajkę podobniejszą do prawdy; Roberts ułożył ją sobie w ciągu smutnéj podróży, ozdabiając różnemi szczegółami mającemi koloryt prawdopodobieństwa. Przyjechawszy na miejsce — powiadał on — wysiadł z tilbury, chcąc przypatrzyć się wyścigom; gdy zaś wrócił, zastał tę podłą kobietę, jak sobie zasiadła w jego powozie... Nieproszonego gościa chciał zaraz wyforować, ale chociaż w przyzwoitych słowach dał jéj do poznania, żeby sobie wysiadła, miasto odpowiedzi, odebrał potok słów najobelżywszych.

Emilia zrobiła tutaj uwagę, że łatwo temu wierzy, wiedząc z doświadczenia czém jest ta kobieta, kiedy w złość wpadnie.

— W takim razie — mówił daléj Roberts — cóż miałem począć? Przywołałem konstabla, aby ją aresztował. Nadszedł konstabl — ale na nieszczęście był to dobry przyjaciel téj jejmościanki.

— Mnie aresztować! wrzasnęła na całe gardło — któż jesteś taki abyś to śmiał uczynić? Więzień, deportowany — aresztować mnie, wolną osobę? O-tóż teraz ja ciebie każę aresztować, boś mię zelżył słowami!“

— Konstabl ujął się za nią i aresztował mię. Złośliwość zaś swoją posunął do tego stopnia, że ją do miasta przywiózł w moim powozie, a mnie

żą trzy grosze, wszakże grosz wrzucony do wspólnéj skarbony nie zaszkodzi i nieprzeciąży, a niechaj choć tym sposobem przypomnim światu, że i my żyjemy; bo jużci kto zna jeografię a dobrze, to pewno wie o nas, kto był w Karpatach jechał koło moich okien, kto był w Szczawnicy, patrzał na mnie, ale kto też broń Boże nie był, ten spojrzy na mappę, dowie się, że są Karpaty, że jest Szczawnica, ale o mnie, jakby mnie nie było. Ponieważ wy panowie z pod Mielca, z nad Wisłoki, z nad Cedronu itd. itd. już dawno hałasujecie po *Czasie*, więc mieliście czas i to i owo powiedzieć, a ja nowicyusz co pierwszy krok stawiam, lękliwie oglądać się muszę na wszystkie strony, i wszedłszy między was, nie wiem doprawdy jak się odezwać, bo cóż wam powiem? chyba, jak się mnie urodziło — NB. zboże — bo o reszcie przemilczę. Jest Krakowiak o Opoczyńskiem: „jakie to tam kraje, korzec sieje, kopę zbiera — korzec kopa daje,“ tak z niewielką różnicą o nasby powiedzieć można, a tém więcéj, iż nas różne dotykają plagi o czem Mielczanie i mieszkańcy Nadwisłocza ani wiedzą. U nas jak Dunajec czego Boże broń, wyleje, to zamiast żżętéj pszenicy — NB. góralskiéj, co to gdzie indziéj owsem nazywają — kupy kamieni zostawi. Tego roku mieliśmy parę razy téj facyendy, ale i tak jakoś Bóg dał, urodzaje dosyć piękne, i dosyć się dobrze sprząta, nie zanosi się zatem na głód, gdyż nawet się i jałowiec urodził, a u nas to grunt, bo liczyć możemy na to, że zima znów nas żniwem obdarzy. — A propos zimy, choć to już trochę dawno, mieliśmy ją dobrą, a raczéj w zimie było nam dobrze, bośmy się bawili pod rozmaitemi firmami, zaczęło się kolendami, potem imieniny tu i owdzie, bo u nas to najwięcéj imienin w karnawał, a i mnie także zimowe dali na chrzcie imie — więc mówię imieniny — potem kuligi — ale jakie? o tem ani Mielczanie, ani nawet Bóg świadkiem i ten z nad Cedronu nie ma pojęcia, bo to mil kilka drogi, a jakiéj drogi? wiele to razy się człowiek wywróci do śniegu, a co to śmiechu — co zabawy!

Otóż macie i nas, i o nas. W Szczawnicy dużo gości; i pięknie ją pan Szalay uporządkował, czynny ten człowiek wiele się kąpiącéj publiczności przysługuje.

Cieszymy się mocno z dziesięcioletniéj zaliczki, ale jéj jeszcze nie mamy. Gospodarstwo u nas się podnosi, już się i kości p. Steinkelera chwytamy; mamy ludzi zdatnych i agronomów z Hohenheimu, jakich inne obwody nie mają, ale brak kapitałów tłumi wszystko, bo bez pieniędzy, jak mówią, tylko biedę fabrykować można. Ci co jakie takie mają fundusze, to też i gospodarstwo u nich lepsze. Otóż powiedziałem wam com wiedział — i na tem kończę.

Wiedeń 16 sierpnia.

ꙍ Czy sprawa wschodnia przez ustąpienie wojsk rosyjskich z Księstw Naddunajskich weszła w nową fazę? czy państwa niemieckie a szczególnie Austrya już w niéj nic nie mają do roboty? czy przeciwnie pójdą daléj i nawet z bronią w ręku przeciwko Rosyi; oto są zapytania, które zajmują i dzielą opinię nie tylko dzienników europejskich, ale nawet i ludzi politycznych. Dziennik *des Débats* w jednym z ostatnich artykułów oświadczył się za pierwszem zdaniem, lecz go wyraźnie nie wypowiedział ani określił. *Kreizzeitung* stoi stanowczo przy drugiem. Reszta dzienników zwłaszcza niemieckich idzie w kierunku trzecim. Tu byłaby pora więcéj niż kiedykolwiek zwrócić opinię publiczną na *Czas*, który od początku téj kwestyi z tak pewnego na nią zapatrywał się stanowiska, że już w artykule wstępnym (Ner 146) donosząc *pierwszy* o opuszczeniu Księstw Naddunajskich, nie tylko przewidział trzy powyżéj wymienione zapytania, ale stanowczo, bezstronnie i prawdziwie na nie odpowiedział, oceniając i sam fakt i następną politykę Austryi w właściwym co do dążności, a w Nrze 153 i co do środków, świetle. Dążnością téj polityki było i jest zabezpieczenie całości i niepodległości Turcyi, z uwzględnieniem interesów Europy i zaspokojeniem interesów Austryi i Niemiec. Środkiem, duch pośredniczy, pojednawczy, czysto i rzetelnie konserwacyjny. Na téj drodze była Austrya dotąd, na téj pozostanie i nadal. Przez nią otrzymała opuszczenie Księstw, przez nią otrzyma i dalsze pokoju ogólnego warunki. Redakcya *Czasu* i jéj korespondencye berlińska i wiedeńska, (że odpowiem tu nawiasem *Gazecie Spenerskiéj*) zapatrywały się ciągle z tego stanowiska na wypadki, i jednakowo oceniały politykę austryacko-niemiecką tak względem Rosyi, jak względem państw zachodnich. List mój z dnia 27go czerwca był raportem tego com słyszał: sąd mój własny o sytuacyi w jakiéj się znajdowała Austrya przed odebraniem noty rosyjskiéj z 29 czerwca, złożyłem w liście z dnia 4 lipca. Może jeszcze nieraz ludzie, którzy rządzą Austryą, będą musieli tak mówić jak mówili przed odebraniem téj noty. Działać będą zapewne tak, jak *przeważne* dla tego, że *pośrednicze* stanowisko Austryi nakazuje. Ewakuacya Księstw jest dowodem, że stanowisko to gabinet petersburgski umiał ocenić: spodziewać się trzeba, że to będzie przykładem i dla innych. Pokój trwały może tylko na słusznych być zawartym podstawach. Gabinet tutejszy ma przekonanie, że celu tego bez dobycia oręża dopnie, o tyle, o ile do dopięcia jego potrzebować będzie zgody i porozumienia się między Wiedniem a Petersburgiem.

Paryż 14 sierpnia.

Nastąpił z kolei inny *dies carbone notanda*. *Monitor* donosi, że dnia 8 t. m. Austrya wymieniła z Francyą i Anglią noty, przez które zobowiązuje się trzymać z Zachodem i domagać się od Rosyi tych samych co on gwarancyj. Wiadomość ta, chociaż była spodziewana, sprawiła wielkie ukontentowanie i zamknęła usta rewolucyonistom, którzy bezprzestannie wystawiali dwulicowość Austryi i potrzebę wywieszenia polityki rewolucyjnéj!! Interpelacya p. Hume w parlamencie angielskim da nam objaśnienie o wymianie not. Dotąd, z powodu niedzieli, dzienniki angielskie nie podały nam ani mowy p. Hume, ani odpowiedzi gabinetu. Parlament angielski został zamknięty przez królowę, w chwili zaszczytnéj dla ministrów. Mimo nieufności deputowanych, ministrowie nie pomylili się w swych rachubach i przyciągnęli do siebie Austryą.

Uważaliście, że onegdajsze *Débaty* dowodziły, iż Prusy trzymają z Austryą. Artykuł *Débatów* podpisany przez p. de Sacy, znalazł zaprzeczenie w *Timesie*, który twierdzi przeciwnie, że Austrya znużona dwuznacznością Prus, oddaliła się od nich i związała się z Zachodem. *Débaty* ogłosiły artykuł *Timesa*, nie robiąc nad nim żadnéj uwagi. Wszyscy tu znajdują politykę Austryi śmiałą i dzielną. *Assemblée Nationale* oszukany w nadziejach, zupełnie zaniemiał. W toku długich negocyacyj z Austryą, Francuzi najmniéj o nich wiedzieli i czerpali zawsze wiadomości z Anglii i Niemiec. Gabinet francuzki zawarł się w głębokim sekrecie. Baczność urzędników ministerstwa spraw zagranicznych jest tak wielka, że zdaje się czasem zabawną. Jeden urzędnik ministerstwa, żałował temu parę miesięcy, iż się przedemną wymówił, (z czém?...), że czytał w dziennikach angielskich artykuł, napomykający o podobieństwie wystąpienia z ministeryum p. Drouyn de Lhuys (sic).

Ostatnia nota hr. Nesselrodego ogłoszona w *Monitorze*, jest jeszcze materyałem licznych rozmów. Niewyszła także z pamięci kwestya położona w parlamencie przez lorda Clarendona: czy Rosya jest cieniem, czy siłą? Paryż cieszy się i mówi, że Cesarz Mikołaj żąda amnestyi. Z powodu nowin, które mają donosić o zmianie polityki rosyjskiéj nad Wisłą, *Charivari* ogłasza codzień podrabiane odezwy Cesarza Mikołaja. Czyni to zapewnie dla odwrócenia nieszczęśliwych od nowéj illuzyi, ale nowa illuzya jest już niepodobną. Rosya aż nadto pokazała, że niemoże znieść żadnéj tranzakcyi.

O operacyach armii posiłkowéj na wschodzie, nie odebraliśmy w tych dniach nic ważnego. To tylko jest pewna, że cholera ustaje i że stan zdrowia armii jest dobry. Tak Anglia jak Francya posyłają ciągle wojska na wschód. Anglia posłała sir Johna Bourgoyna, najlepszego swego inżyniera, zapewne w przewidzeniu operacyi w Krymie. — Paszowie armii azyatyckiéj zostali oddani pod sąd wojenny, i słusznie. — Serbowie w Paryżu zostali obrażeni mową lorda Clarendona, w któréj powiedziano, iż gdyby nie Austrya, Serbia zrobiłaby powstanie na rzecz Rosyi. Lord Clarendon nie miał zapewne na myśli księcia Aleksandra, ale Serbów, czasem jeszcze zbyt wątłych w przekonaniach politycznych.

Veli pasza potrafił nareszcie dobić targu w Londynie o pożyczkę turecką. Kapitaliści dadzą 100 milionów franków na stopę 80%, z procentem 6%, co wypada na 7½ procentu. Porta daje kapitalistom w gwarancyi trybut egipski, a Francya i Anglia dają zapewnienie protekcyi. Rosya eskomptowała r. 1849 swe zwycięztwo z procentem 5%, a Turcya eskomptuje je z procentem 7½. Jakakolwiek może być różnica procentu, pożyczka turecka pokazuje, że giełdy jak kobiety, lubią szczęśliwych zwycięzców, i że im niczego nie odmawiają. — Jenerał Baraguay d'Hilliers wylądował z wojskiem na wyspę Aland. Rosyanie schronili się do fortec. Fortece będą wzięte niebawem.

Paryż 14 sierpnia.

Wczorajszy *Monitor* doniósł, że z przyczyny zwiedzania departamentu pirenejskiego i słabości Cesarzowéj, Cesarz nie przybędzie na uroczystość 15go t. m. Zapewne główna przyczyna pochodziła z nieukończenia organizacyi gwardyi cesarskiéj. Cesarz zresztą lubi postępować jako władzca, którego podrzędne względy nie wiążą. Miał on powiedzieć, kiedy starano się zmienić jego decyzyę: *Les Parisiens sont comme les femmes coquettes; ils se figurent, qu'on doit toujours s'occuper d'eux; les autres gouvernements les ont habitués à cela, mais je veux leur montrer qu' à mes yeux ils ne sont pas plus que le reste de France* *). Chodziły pogłoski, że Cesarz nie przybywa do Paryża dlatego, że się czegoś obawia, ale gdyby to miało miejsce, on niezawodnieby przybył i pokazał, że się niczego nie lęka. Paryż jest zupełnie spokojny i myśl rozruchu nie przechodzi przez niczyją głowę, nawet przez głowę rewolucyonistów. Rewia wojska liniowego, nie gwardyi, odbyła się dziś rano na polach elizejskich przez marszałka Magnan, przy ogromie ciekawych. Postawa wojska była wyborna. Mały deszczyk skropił przed rewią pola elizejskie i upiększył uroczystość. Chociaż jako Paryżanin, nie lubię bardzo fet publicznych, nie mogę nie wyznać, że tegoroczna feta została urządzona ze sztuką czarodziejską. Od Tulierów do Arc de Triomphe widać już bramy tryumfalne, zbudowane ze smakiem, które jutro wieczorem błyszczeć będą ogniami. Ogród tulieryjski będzie oświetlony lampami, pokrytemi białemi globami szklanemi. Kupno tak wielkiéj ilości globów szklanych po raz pierwszy użytych, musiało wiele kosztować. W ogrodzie tulieryjskim i na polach elizejskich, wznoszą się trybuny dla orkiestr wojskowych. Na wodzie Sekwany będą się odbywać regaty. Na polu Marsowém wznosi się twierdza Sylistrya, którą jutro będą zdobywać mężni Turcy, chwaleni publicznie a słusznie w parlamencie angielskim nietylko przez lorda Clarendona, lecz przez samą Królowę Wiktoryą. Najpiękniejszy jednak widok przedstawia całkiem ukończony plac de la Concorde. Ozdobienie terasu tulieryjskiego w galeryę kamienną z wielkiemi wazonami kamiennemi napełnionemi kwiatami, zamienia plac de la Concorde w scenę niemal teatralną. Nawet Paryżanie muszą się zdumiewać nad dokonaną pięknością.

Jutro rano będzie odśpiewane w Notre Dame *Te Deum*, na którém będą się znajdować z księciem Hieronimem wszyscy dygnitarze cesarstwa. Plac przed kościołem Notre Dame został pięknie ozdobiony. Potém odbędą się regaty i wzięcie Sylistryi, a wieczorem odbędzie się przechadzka przed illuminacyi przy odgłosie muzyki. Cała feta zakończy się wielkim fajerwerkiem, jaki tylko widzieć można w Paryżu. Ludność napływa do Paryża z departamentów i z zagranicy. Anglia i Belgia wysyłają do Paryża olbrzymi *train de plaisir*.

P. de Persigny, którego niektóre dzienniki posyłały do Madrytu, wrócił do Paryża. Ma on mieć jakąś misyą. Ale dokąd? niewiadomo. Nowy rząd hiszpański mianował p. Olozagę swym ambasadorem przy Napoleonie III. Hiszpania znajduje się w trudném i krytyczném położeniu; królowa Krystyna została aresztowaną. Miała ona racyą nielubić Espartera, i prawie zmuszać córkę do wykluczenia go od rządów. Zamiar zwołania zgromadzenia konstytucyjnego, wprowadza Hiszpanią w ambarasy, których Francya i Anglia ścierpieć dziś nie mogą. Potwierdza się, że Cesarz jest za *coup d'Etat*. Zabawném jest, że jest za nim i Emil de Girardin, pod tytułem: *Coup d'Etat économique*. Nie robię wyjątków z listów które przychodzą z Madrytu, a które czytać mam sposobność, bo listy te mam w wielkiém podejrzeniu, jako pisane przez emigrantów francuzkich. Dzisiejszy *Assemblée Nationale* w artykule p. de St. Albin, zdaje się rozpoczynać ewolucyą fuzyonistowską na korzyść hr. de Montemolin, o któréj was uprzedziłem.

Anglicy w Boulogne zostali omyleni. Cesarz nie przybędzie do tego miasta aż około 15go września. Rewie i manewra bulońskie będą trwać dni pięć. Zjadą na nie król belgijski i portugalski, książe Genueński, książe Albert i wielu wojskowych europejskich. — Cesarz wracając w końcu miesiąca do Paryża, odbędzie rewią gwardyi cesarskiéj, któréj organizacya będzie zapewnie ukończoną.

*) Paryżanie jak kobiety zalotne, chcą aby się nimi zajmować. Inne rządy przyzwyczaiły ich do tego, lecz ja im pokażę, że w moich oczach niczém nie są więcéj jak reszta Francyi.

Z nad dolnego Dunaju 14 sierpnia.

K. H. Dnia 10 miała udać się z Bukaresztu deputacya do Ruszczuka do Muszyra, z oświadczeniem mu przywiązania Wołochów do Sułtana; składają ją minister skarbu Filipesko, Postelnik jen. Filipesko i dawniejszy wornik miejski Barkanesko. Halim pasza wydał proklamacyę, którą tu załączam w przekładzie. Wojsko krajowe ma być zreorganizowane, a co ważniejsza tutejsza Rada administracyjna zniesiona i ministeryum zmienione. Czekają tylko z reformami na przyjazd komissyi przez Portę wydelegowanéj. Mówią, że milicya otrzyma jednego z wyższych oficerów austryackich na komendanta, i że wysłużeni żołnierze austryaccy będą mogli do niéj się zapisywać. Wojska tureckie posuwają się ku Jałomicy, a przynajmniéj mają zająć Urzyczeny, czemu wierzyć nie mogę, gdyż z pewnością mi donoszą, że wojska austryackie codzień spodziewane, nie będą wspólnie stały w kraju z tureckiemi, ale go zajmować będą w miarę usuwania się z jednéj strony Rosyan, z drugiéj Turków. Dotychczas nic niezaszło coby zapowiadało jakieś zamieszki w Księstwie, lubo Rosetti, Eliadis i inni wychodźcy powrócili do kraju za paszportami tureckiemi i mówią głośno o utworzeniu państwa Romańskiego, za którém przemawiano podobno w Konstantynopolu, są to ideologowie, ale mimo tego wpływ ich na młodzież wychowaną za granicą nieda się zaprzeczyć.

Odezwa Halima paszy, która się może głównie do nich stosuje, brzmi:

„Mieszkańcy Bukaresztu! Wojska cesarskie weszły do téj stolicy w celu utrzymania porządku, spokojności i uszanowania prawego rządu. Dopóki niezajmie się on zmianą waszego losu, niechaj się nikt niepoważa brać tego na siebie, albo też domagać się natarczywie zmiany; podobni bowiem burzyciele ściągną na siebie całą surowość prawa. Rosyanie ustępując ztąd, powierzyli nam opiekę nad chorymi, których ze sobą zabrać nie mogli. Dowiedziemy, że na zaufanie to zasługujemy, i zanim szpitale w mieście urządzone zostaną, chorzy pozostaną w tych samych domach, gdzie się teraz znajdują i mają być opatrywani z całą troskliwością, jaką ludzkość i miłość bliźniego nakazują; a dwa cesarstwa dziś wojnę toczące, mogą być jutro przyjaciołmi i powinny się nawzajem nawet wśród wojny szanować. Takie są nasze życzenia, a Wołosi uczynią im zadosyć, aby dowieść nam swojéj wdzięczności i przywiązania do swego potężnego Monarchy. Bukareszt 27go lipca (8 sierpnia 1854. (podp.) *Jenerał Halim* w. r.“

Czerniowce 12 sierpnia. Według otrzymanych raportów subskrybowano na Bukowinie na

---

przywiązał z tyłu okutego w łańcuszki jak to sama, droga Emilio widziałaś na własne oczy.

W rzeczy samej Emilia widziała to wszystko, a co gorzej, konstabl miał tyle bezczelności, że jeszcze ubolewał nad smutnym stanem garderoby téj jejmościanki, i prosił, aby ją mógł odwieść powozem Reginalda! Emilia uważała nawet, iż odjeżdżając oboje śmieli się do rozpuku! Szczegóły te aż nadto wystarczały do przekonania jéj, iż Reginald padł ofiarą niegodziwego podstępu; tylko tego niemogła rozumieć, jakimby sposobem Jerzy Flower miał udział w téj napaści? Roberts starał się wytłomaczyć jéj to, i wszelkie wątpliwości rozpędzić, utrzymując, jakoby Flower był przyjacielem tego konstabla, że go przytem zobowiązał do czuwania nad każdym jego krokiem, zaleciwszy zapewne aby przy sposobności wyrządził mu taki afront.

Pan Brade zmiarkowawszy, że jego plany obróciły się w niwecz przez bezczelne kłamstwa Robertsa, udał jakoby nieposiadał się z gniewu przeciw temu konstablowi.

— Nieradziłbym państwu, mówił on — abyście tego użyli do wytoczenia publicznej skargi; albowiem biorę to na siebie, iż tak ów konstabl, jak Jerzy Flower, odsunięci będą ze służby policyjnéj. Wszakże jak wieść niesie, słychać, że Flower zabłąkał się w lasach, albo że go zabili rabusie, których chciał połapać. Pogłoski te, zdaniem mojem mogą być bardzo prawdziwe, bo już dwa lub trzy tygodnie mija, jak o Flowerze ani słychu.

ROZDZIAŁ XVII.

Millighan i jego towarzysze nigdy się nieoddalali z swojéj kryjówki, tylko w razie wyczerpanych zapasów żywności; gdy zaś na ten raz niezbywało im na niczem, oddawali się rozmaitym rozrywkom; i tak: we dnie polowali na ptaki i na kanguru; a wieczór grali w karty, palili fajki i pili grog. Taki rodzaj życia, dość miał dla Flowera powabu, który w końcu uczuł pewny pociąg do osoby herszta. Millighan nietylko był zdolnym do śmiałych przedsięwzięć, ale nadto wybornie jeździł na koniu, doskonale pływał, i z równą zręcznością używał strzelby jak pistoletu. Kiedy zaś przyszło opowiedzieć historyę jaką lub zaśpiewać czułą dumkę, nikt mu niesprostał; był też przytem zapalonym wielbicielem płci pięknéj. Słowem bardzo wiele miał podobieństwa z Flowerem tak z charakteru, jak ze zręczności w różnych ćwiczeniach ciała, a zresztą był jak on przystojnym chłopcem żywym i czynnym. Millighan nawzajem wielce poważał Flowera, pewnego też dnia, kiedy uganiali razem na koniach za kangurami, odezwał się do niego:

— Jeżelibym zginął w najbliższej potyczce z policyą, ty będziesz po mnie dowódcą.

Inne jeszcze okoliczności przyczyniły się, że Flower powziął o nim najlepszą opinię; on bowiem, niewiedząc nawet, połechtał bardzo przyjemnie próżność jego i temu też winien był życie, gdyż Flower miewał często teraz sposobność zgładzenia go. Pewnego wieczora Millighan daleki od podejrzeń co do osoby nowego towarzysza, zaczął rozwodzić się nad przymiotami Flowera.

— Niemyślcie — rzekł on, żeby to był jeden z owych nikczemnych zbirów, z tchórzliwem sercem, co to z za krzaku zdradziecko cię zastrzelą. Nigdy on nieużywa psów gończych dla wytropienia człowieka. Jak prawdziwy rycerz rusza on na wyprawę i wyzywa do walki swego przeciwnika. Gdybym był w tenczas należał do téj bandy na gościńcu Liverpolskim, kiedy go w grzbiet postrzelono, własną ręką byłbym zgładził nikczemnika popełniającego takie skrytobójstwo. Co to za szkoda, że Flower zamiast służyć za policyanta nieupodobał sobie niepodległego życia w pustyni! Imie jego zapisałaby potomność w kronikach Australii; w niedostatku patryotów byłby to największy człowiek!

Jednakże nadeszła potrzeba zrobienia wyprawy na publiczne gościńce. Niebyło już zapasów herbaty i cukru, a tytoń właśnie się kończył. Zostawując Slobeya w jaskini dla pomocy staruszce, Millighan, Drohne i Flower uzbrojeni w sztucce i olstrowe pistolety, spuścili się pewnego poranku o samym świcie ze wzgórzów kędy leżała ich pieczara. Wszyscy byli na konich, przebrani tym razem w mundury i przybory policyjskie; ażeby zaś nic niebrakowało w maskaradzie, konie na których siedzieli były skarbowe. Najmniej przez pięć mil wykręcając się między skałami, łożyskami potoków, dolinami i lasami, przebili się nakoniec na wielki gościniec, gdzie od dwóch lat byli postrachem wszystkich przejeżdzających.

— Słuchaj Monku — rzekł Millighan do Flowera, czy chciałbyś się zabawić?

— Czemu nie! — odparł Flower; tylko niech wiem jak i gdzie?

— Oto po prostu oddamy wizytę staremu majorowi Grimes i jego kosztem utraktujemy się. Bardzo on rad u siebie i lubi częstować policyę konną, a nawet w potrzebie dostarcza jéj żywności. Może się dowiemy od niego jakich nowin i w dodatku dostaniemy kilka świeżych gazet.

— Ależ — zauważał Flower — przecież on musi znać z widzenia tych, których podejmuje u siebie?

— Gdzie tam! i jakimże sposobem mógłby ich znać, kiedy ich tak często odmieniają w tym obwodzie, z powodu że się obawiają bystrości mego wzroku?

Stary Grimes, jak go nazywał Millighan, był dawniej majorem w artyleryi, potem zrobił się kolonistą i miał w okolicy Bathurst ogromne stada owiec. Liczył się do bardzo majętnych obywateli; w składach jego leżały ogromne zasoby; a i to było prawdą, iż bardzo lubił oddawać różne przysługi policyi konnéj i odwiedziny jéj poczytywał sobie za wielką przyjemność.

(D. c. n.)

pożyczkę państwa 1,043,410 złr. w m. k., między temi prócz subskrybentów poprzednio wymienionych subskrybowali: pan baron Mustatza 14,000 złr., kameralna gmina Radautz 17,720, Waskoutz 10,740, Duboutz 7470, Berhomet nad Prutem 4400, Rewakoutz 4360, Zuryn 2290, Łukawitza 3320, Piedekoutz 4640, Oschechlib 7360, właścicielka dóbr Justyna Bogdanowiczowa 3060, gmina nowéj i staréj Żuczki 130,000, Mahalla 9000, Kotul-Ostritza 5000, Buda 3000, Brodek z Mitkeu i Mossorówką 10,080, Suortwitza 9000 złr., Zadowa 6760, Pohorloutz 7700, właściciel dóbr Łukasiewicz 2000, gmina Wolczynetz 4300, Babrinestie 2360, Czerepkoutz 2350, Gurahumora 20,873, Broskoutz 8390, Wiżnitz 5820, żydowska gmina w Wiżnitzu 10,000, właściciel dóbr Aywas 2500, właściciel dóbr Dżurdżowan 2500, gmina Bahua z Wiżenką 6000, Cziresz z Onajetzem 2190, Budenitz 2220, Jasłowetz 5600, Keschwana 7000, gmina Waszkoutz 15,460, w Serecie 7870, gmina Hliboka 9000, właściciel dóbr Abrahamowicz 5000, gmina Jurkoutz 4320, właściciel dóbr Jan Warteresiewicz 4000, Hawryłestie 4140, Chliwestie 4560, Kuczurmik 10,280, Zamostie 3050, kameralne gminy Sct. Ilie 30,650, Stary i Nowy Fratautz 29,840, Bottuszana 5000, Pojeny 3000, Banilla ruska 15,300, właściciel dóbr Bohosiewicz 3400, miasto Radautz 5630, Wyższe i Niższe Stanestie 3200, Preworoki 3000, Mołdawska Banilla wraz z Dawideny 9700, Mołdawski Kimpolung 10,720, Werboutz 3490, Tereblestie 14,280, Opriszeny 3120, Sziskoutz wraz z Juzynetz 6630, kupcy czerniowieccy: pan Markus Zuker 5000, Mendel Tittinger za spadkobierców Wolfa Tittinger 3500, Mendel Amster 3000, gmina Kamena 8500, właściciel dóbr Jakubowicz 3320, Krasna-ilski 6020, Stawczan wraz z Maletynetz 10,990, Rohożna 5660, Balaczana 7010, Willawcze 10,850, gmina Bojan 19,210, Petroutz 10,270, właściciel dóbr Stefanowicz 12,000, gmina Berbestie 10,990, Kamenka 7700 złr., Suczaweny 8170, Wallawa 12,030, Pertestie 3940, w Suczawie 33,700, w Czerniowcach 133,720 złr.

Wiedeń 16 sierpnia. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza patent cesarski z d. 11 b. m. tyczący się nowego prawa o giełdzie wiedeńskiéj wchodzącego z dniem 1 stycznia 1855 w wykonanie. Patentem tym zniesiony zostajc dawniéj obowiązujący patent z d. 1go sierpnia 1771 roku tudzież późniejsze rozporządzenia w związku z nim zostające, szczególniéj zaś tymczasowe prawo o Izbach handlowo-przemysłowych wydane w moc najwyższego postanowienia z dnia 18 marca 1850 r. o ile takowe odnosi się do okoliczności obecném prawem uregulowanych. Do patentu tego dołączone są przepisy urządzające giełdę i jéj stosunki, i pierwsza onych połowa w téj gazecie umieszczoną została.

— Po dzień 14 b. m. zapisy na nową pożyczkę wynosiły po miastach prowincyonalnych: Gradec 7,585,080, Innsbruk 7,648,338, Salzburg 1,700,200, Linz 11,453,497, Oedenburg 14,314,459, Hermannstadt 7,030,820, Zagrzeb 4,619,200, Temeszwar 12,306,000, Preszburg 9,114,264, Buda 22,961,734 złr., Kraków 3,791,710 złr., Lwów 3,334,827 złr., Opawa 4,270,590 złr., Berno 19,588,966 złr., Zadra 1,279,000, Lublana 1,859,950 złr., Celowiec 2,120,760; zaś po dzień 12ty W. Waraždyn 10,735,980, Koszyce 3,580,972 złr.

— Czytamy w *Gazecie wiedeńskiéj:* List z Wiednia umieszczony w *Gaz. powsz. Augsburgskiéj* poczytuje za prawdopodobne, iż cyfra z jaką stan włościański, a w ogóle rozmaite klassy pomniejszych subskrybentów w pożyczce udział brali, stosunkowo przeważą większe zapisy. Uznając istotne wsparcie patryotycznego przedsięwzięcia przez znamienite zapisy stanu kupieckiego, szlachty i posiadaczy, nadzwyczajny udział niższych warstw społeczeństwa, przedewszystkiem zaś stanu roboczego po większych miastach, zasługuje na największą uwagę. „Gorliwość, poświęcenie i ochoczość, z jaką ta część mieszkańców oszczędności swoje oddała do rozporządzenia państwu, a szczególnie wytężenie w tym celu sił majątkowych do najwyższego stopnia przewyższają bezwzględnie o wiele oczekiwania i są zarazem pocieszającą oznaką zdrowego o stanie rzeczy zdania i trafnego sądu, który w niższych warstwach ludu rozpowszechnił się. Komu wiadomo, z jaką trudnością wieśniak, wyrobnik, służący pozbawiają się uciążliwie zapracowanego grosza, i jak się owi ludzie obawiają użyć oszczędności swoich na procent, ten przyzna, że musi być silna, głęboko poruszająca i wszelkie uboczne względy przeważająca sprężyna, która stała się podniętą tak ogromnego rozwinięcia siły narodowéj. Dzienniki nasze prowincyonalne pełne są wzruszających opisów najgłośniejszego patryotyzmu i bezinteresownego poświęcenia, które przy téj sposobności na jaw wychodzą. Polityka c. k. gabinetu spotyka wszędzie najwyraźniejszą sympatyę ludu, i można śmiało powiedzieć, że w Austryi stawa jako jeden mąż w obronie polityki swojego rządu.“

Rossya.

Preus. Cor. pisze z Tylżytu 10go, iż powołano niedawno wojskowych pomieszczonych przy straży granicznéj, napowrót do służby czynnéj, a między innymi jen. major Tomina który miał nadzór nad linią celną od morza do Georgenburga. W téj właśnie chwili wykonano w Rosyi nową brankę już piątą od początku wojny wschodniéj.

— *Gazeta wiedeńska* podaje następującą depeszę telegraficzną z Petersburga z d. 14 b. m. Według doniesień z Kaukazu, jen. por. Wrangel w d. 1 sierpnia na czele oddziałów zebranych pod Erywanem, pobił na głowę korpus turecki stojący pod Bajazetem. Cztery działa, 17 chorągwi i dwa obozy dostały się łupem. 3000 Turków padło na placu. Jen. Wrangel obsadził potém miasto Bajazet, którego mieszkańcy wysłali naprzeciw niego deputacyę, wzywając go aby ich uwolnił od jarzma tureckiego.

— W dniu 18 (30) z. m., umarł w Moskwie, Carewicz Ilja-Georgiewicz syn ostatniego Cara Gruzyi Jerzego XIII. (K. W.)

Turcya.

Ile razy umrze na wschodzie jaki panujący, nie przypisują to ani chorobie ani przypadkowi lecz truciznie. Niedziw przeto że podobne wieści obiegają z powodu nagłéj śmierci Abbasa paszy. *Osserv. Triest.* powiada w téj mierze, iż Abbas pasza bawiąc od niejakiego czasu we wsi Benha, o 3éj godzinie rano w d. 14 lipca zażądał pić. Trzech mameluków stojących na służbie podało mu wodę zatrutą dyamentowym pyłem. (Na wschodzie panuje mniemanie, iż dyament utarty na proch jest trucizną), lecz gdy ten napój nie skutkował, zarzucono mu na szyję postronek i uduszono. Mordercy uciekli do Esbekie o 5 godzin od Kairu, gdzie przechować się chcieli, a kiedy im wszędzie odmawiano gościnności, bo wiedziano że to mordercy paszy, najęli osły i niewiadomo dokąd się udali. Matka Abbassa paszy dostała obłąkania zmysłów z rozpaczy po stracie syna.

— Z Konstantynopola piszą 3go sierpnia: lord Redcliffe otrzymał wczoraj ważne depesze, w skutku czego dwugodzinną przeszło odbył naradę z internuncyuszem cesarskim. Potém zaproszono do narady Reszyda paszę, a przy téj sposobności lord Redcliffe wystąpił w duchu nader pokojowym, zupełnie niezgodnym z dawném jego zupełnie wojenném postępowaniem. Reszyd który jak wiadomo liczy się do umiarkowanych, z wielkiem podziwieniem posła austryackiego stawił silny lordowi opór, jakiego dotąd w stosunkach tych dyplomatów nie spostrzeżono. Nazajutrz po téj rozmowie po któréj jeszcze Reszyd pasza z baronem Bruck się naradzał, wysłano do obozu nad Dunaj komissyę złożoną z pełnomocnika dyplomatycznego Porty, z wojskowego i z urzędnika internuncyatury. Lord Redcliffe nie może zniweczyć przeważnego w Konstantynopolu wpływu francuskiego i radby żeby się kryzys rychło skończyła, by mógł znowu objąć swoją dawną nieograniczoną posadę doradzcy Dywanu. Wspiera on nawet wpływ austryacki byle przemódz francuski. Kiedy mu się powiodło zniweczyć dawniéj wpływ rosyjski, to podoła i francuskiemu używszy do tego pomocy Austryi.

— Mówią że Porta zamierza ważną u siebie przedsięwziąść reformę, która chwilowo wpłynie na stan finansów krajowych, ale w następstwie będzie miała wielkie polityczne i socyalne znaczenie. Rząd bowiem zamierza zabrać wszystkie wakufy, tojest dobra przypadłe meczetom po bezdzietnych właścicielach i w miejsce ich płacić duchowieństwu tureckiemu pewne sumy na utrzymanie zakładów religijnych. Tym sposobem duchowni staliby się urzędnikami i przeszli pod zależność władzy politycznéj. Czyli krok ten da się dziś już z łatwością przeprowadzić, to jeszcze wielka wątpliwość. *Journal de Constant.* oblicza szkody jakie Wołoszczyzna poniosła przez czas jéj zajmowania przez wojska rosyjskie na 200 mil. fr.

— Na Czarnogórze niemasz spokojności. Książe rozstrzelać kazał jednego za rozbójniczy napad do Dalmacyi, gdyż lęka się obrazić Austryi. Członkowie rodziny Boskowiczów, którzy byli szukali ocalenia w Albanii przed zemstą Daniela zaprzysięgli znów zemstę, czyli jak oni zwą krwinę przeciw tym Białopawliczanom, którzy przyrzekli powstać przeciw Danielowi i nieuczynili tego. Czarnogórzec jeden przybyły do Skużu został zamordowany, a niektórzy mieszkańcy tego miasta wraz z Boskowiczami popalili siana w Białopawlickich siołach. Przyszło stąd 2 sierpnia do bitki, gdzie dwóch Białopawliczan poległo. W dywanie tureckim naradzają się w obec posłów czterech mocarstw, co zrobić z Czarnogórą i posłano do Omera paszy po opinię, bo on kraj ten zna dokładnie.

— Według doniesień z Bagdadu wojska indyjskie które zawinęły były w odnodze perskiéj nie są przeznaczone do działania przeciwko Rosyanom w Azyi mniejszéj lub Kaukazie, ale mają na celu trzymać na wodzy Persyę, gdyby chciała zaczepić posiadłości angielskie nad tą odnogą.

Dwóch pułkowników francuskich służących przy sztabie armii dunajskiéj wyjechało 7go z Bukaresztu do Karsu, gdzie ma być utworzony sztab jlny z oficerów angielskiah i francuskich.

Księstwa Naddunajskie.

Czytamy w *Cop. Ztg Cor.* ze środy: Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, iż poseł rosyjski w Wiedniu książę Gorczakow otrzymał był wczoraj depeszę z Petersburga, która o tyle modyfikuje dawniejszą notę tyczącą się opuszczenia Księstw, iż wojska rosyjskie nie ustąpią z Galaczu i okolicy południowych Multan, tudzież z Braiły i północnéj tego miasta strony. Ponieważ— stoi w téj depeszy— Wołoszczyzna zajętą jest nie przez wojska neutralne austryackie, ale przez nieprzyjacielskie tureckie, przeto Rosya musi zatrzymać ważne owe punkta strategiczne aż do ustąpienia wojsk tureckich do Bułgaryi. Północne Multany będą opuszczone przez Rosyan aż po za Seret. Książę Gorczakow miał depeszę rzeczoną przedłożyć dzisiaj c. k. gabinetowi. W innem miejscu mówi toż pismo, iż poseł książę Gorczakow posiadający rzeczywiście pełnomocnictwo bardzo obszerne, oświadczył ze względu na warunki pokoju stawione przez gabinet francuzki, iż upatruje w tym punkcie możność zawiązania układów o pokój, jeżeli protektorat nad Księstwami będzie podzielony między państwa europejskie, a poddanym Porty greckiego wyznania wyjednane zostaną koncesye zgodne ze stanowiskiem Rosyi. Hr. Buol de Schauenstein zawiadomił już posła rosyjskiego o wydanym do wojsk austryackich rozkazie zajęcia Księstw z dołożeniem, iż z powodu opuszczenia takowych przez wojska rosyjskie, wejście tamże wojsk austryackich nie ma bynajmniéj cechy kroku wojennego. Omer pasza otrzymał na dniu 8 b. m. zawiadomienie o bliskiem wejściu wojsk austryackich. Podobnież marszałek St. Arnaud dostał z Paryża polecenie, aby równo z wejściem wojsk austryackich rozpoczął działać. Wszystkie statki tureckie na Dunaju zbierają się pod Sylistryą, skąd udać się mają ku Galaczowi. Pod Galaczem sypią Rosyanie bateryje i zaciągają działa na wały. Drożyzna ma tam być niesłychana i tyfus głodowy zaczyna się nawet objawiać między ubóstwem. Jenerał Lüders ma główną kwaterę jeszcze w Galaczu, ale bawi zwykle w Reni.

— Z Belgradu piszą 10go, iż książę Aleksander Serbski nakazał rozpisać pogłówne w ilości jednego dukata na głowę w dwóch ratach uiścić się mające: połowa teraz, a druga połowa w październiku. Pomimo firmanu sułtańskiego zakazującego uzbrojeń, ćwiczenia wojskowe nie ustają bynajmniéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 18 sierpnia. Odbieramy z Latoszyna pod datą 15go sierpnia list następujący: „Mimo chwalebnéj usilności zawiadamiania osoby interesowane o stanie kąpiel krajowych, nie doprowadziłeś szanowny Redaktorze, do korespondencyi z Latoszyna, a przecież więcéj niż z jednego względu mogę nawet powiedzieć, ze wszystkich oprócz jednego, zasługują te kąpiele na uwagę publiczności. Co do wody saméj, najgłówniejszego punktu wymagań w miejscu kąpielowém, zawiera ona pomiędzy swemi częściami składowemi w znacznéj ilości sole siarkowe i węglane, i w mniejszym stosunku kwas węglowy i siarek wodorodowy w stanie wolnym; w wielu zatém słabościach ludzkich bardzo skuteczną być może. Pomieszkania wygodne, urządzenie tychże gustowne, położenie miejsca przecudne, widoki, spacery czarujące. Wzmiankowana wyżéj okoliczność, na któréj zbywa miejscu naszemu kąpielowemu, niezawisłą jest od miejscowości i woli właścicieli, jest to brak licznego towarzystwa i wypływających ztąd zabaw i życia towarzyskiego. Towarzystwo kąpielowe tegomiesięczne składa się tylko z pewnego młodego obywatela z Krakowskiego, pełnego *fantazyi*, z tajemniczego pewnego jegomości z nad Wisły, z pewnéj damy w podeszłym wieku z Tarnowskiego, wychwalającéj po każdéj kąpieli skuteczność tejże, z pewnego profesora lwowskiego z uczoną miną i kilku familij pochodzenia semickiego. Prócz tego dojeżdża do kąpiel kilka osób z sąsiedztwa codziennie, lub tylko od czasu do czasu. Lecz i ten brak wynagrodzony nam zostaje uczynnością światłéj właścicielki kąpiel. Mieszkając w pobliskości łazienek przyjeżdża tutaj dziennie z prześlicznemi córeczkami, z nader uprzejmym synem, zapraszając całe niemal towarzystwo kąpielowe na herbatę. Mimo niewielkiéj atoli liczby gości dochód z kąpiel sprawiających, wielka stósunkowo jest liczba biednych, którym wspaniałomyślność hojnéj właścicielki nadaje zdrowie i utrzymanie do życia, a którzy co dzień czując polepszenie, niewygasłą przejęci są wdzięcznością.

— Z urzędowego raportu o przyczynach wypadku pod Brennbüchl, pokazuje się, że pocztylion w tém miejscu przy zjeździe z góry, prowadził konia u pyska i szedł pieszo.

Przyjechali od d. 17go do 18go sierpnia.

HOTEL POLLERA. Br. Reymond Jan radca legac. z Wiednia. Jenny August, Schähr Fryderyk, Nitsche Karol, Freyer Reinhold, Kunzel Karol, Euphrost Edward, Muters Jan z Wrocławia. Szeligowski Franciszek pełnomocnik z Zatora. Schaefer Gustaw c. k. major ze Lwowa. Dimter Franciszek Dr. med. z Wadowic. Brodzki Henryk właśc. dóbr z familią z Tarnowa. Lilpop Stanisław fabrykant machin z Warszawy. Urban August c. k. sekretarz, Dutkiewicz Jadwiga, Schubert Fanny z Bukowiny.

HOTEL DREZDEŃSKI. Theplitz Bonawentura komisant handlowy z Drezna. Lustick c. k. por. z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Hra. Bobrowska Teresa właśc. dóbr z Andrychowa. E. Diemont właśc. dóbr z familią z Szczepanowic. Wincenty Onderka c. k. por. ze Lwowa. Konrad Koehnhorn prof. gimn. z synem z Nissy.

Wyjechali. Hra. Rejowa Karolina do Marienbadu. Hoszowski Konstanty do Warszawy. Hra. Krasicka Julia, Hra. Skorupkowa Karolina do Szczakowy. Wolska Agnieszka, Ostafińska Emilia do Polski. Wnorowski Feliks do Wiśnicza. Fechtdegen Jakób do Tarnowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 18go sierpnia:* — Metaliki 5-procent. $86\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $75\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-pr. $67\frac{1}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $120\frac{3}{8}$. — Londyn 11 kr. $43\frac{1}{4}$. Paryż $141\frac{1}{4}$. Akcye Bankowe 1291. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 18 sierpnia. Bankn. austr. ż. $92\frac{1}{2}$ płacą $92\frac{1}{6}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe ż. $102\frac{3}{4}$ płacą $102\frac{1}{6}$. — Cwancygery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 4, pł. $34\frac{4}{5}$. — Dukaty austr. i hol. ż. $20\frac{1}{4}$ pł. $19\frac{3}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. żąd. $98\frac{1}{2}$ płacą 98. — Listy zast. gal. żąd. 93 pł. $92\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski d. 13 sierpnia. Dukat holend. 5 złr kr. 39. — Dukat ces. 5 złr. 47 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 57 kr. — Rubel ros. 1 złr. 55 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 23 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 92 kr. 30. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 17 sierpnia. Metaliki $86\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka $74\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1290. — Akcye kolei żelaz. północ. 131. — Agio od złota $24\frac{1}{2}$ od srebra $20\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. $89\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 17go sierpnia. — Banknoty austr. $83\frac{11}{12}$ ż. — Banknoty pol. $91\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{7}{12}$ ż. — nowe — d. — Listy zast. pozn. $101\frac{1}{4}$ ż. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{2}$ d. — Koléj Krak. gór. Szląska. $85\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 16 sierpnia. (*Ber. Biór.*) Z Bomarsundu donoszą pod dniem 15 b. m. Najmocniejsza wieża wzięta została po kilkogodzinnym oporze ze strony Rosyan. Przy odejściu téj wiadomości (16go) stały przygotowane do szturmu drabiny.

Stokolm 16 sierpnia. Nadeszły właśnie wiadomości dziś z Greisselhamm (naprzeciw wyspy Aland na szwedzkiéj stronie), iż władze rosyjskie zdradzone przez chłopów opuściły wyspy Alandzkie. Ostatniéj nocy nie było słychać dział. Jenerał Baraguay ogłosił po tamecznych kościołach „oswobodzenie wysp z pod panowania rosyjskiego.“ Większa część twierdzy Bomarsund jest w rękach jego. (*Wanderer* ma depeszę, gdzie mówi, iż 165 urzędników rosyjskich opuściło Aland).

Gazeta Tryestska w liście ze Stambułu pod d. 7 b. m. utrzymuje, iż wyprawa gotowana w Warnie, Balczyku i Stambule ma na celu Sebastopol, który ma być równocześnie atakowany ze strony lądu i morza. W tym celu 60,000 żołnierza wsiada na statki. Szamil żąda od Porty zapewnienia swojéj niepodległości, i zawrzeć chce traktat zaczepny i odporny. Kontr-admirał angielski Stopford, który podobno ma być przeznaczony na zastępcę admirała Dundasa popłynął na morze Czarne na parowcu „Harbinger“ i wziął ze sobą 100,000 funt. szterl. (zapewne dla Czeczeńców). *Pressa* wiedeńska podaje depeszę ze Stambułu z tegoż samego dnia, która jest powtórzeniem tylko depesz znanych już *Kor. Austryackiej*, lub też wiadomości podanych przez *Cop. Ztg. Cor.* o naradach między marszałkiem St. Arnaud, lordem Redcliffe i baronem Bruck. Jedno tylko co w téj depeszy nowego znajdujemy, jest, iż odbyto rekonesans pod Sebastopol, i przy téj sposobności strzelano czas niejaki na tę twierdzę na próbę, ale nie masz wzmianki jak ta *próba* wypadła i czy była wywzajemnioną. O téj próbie pisano już dawniéj przy innym rekonesansie, lecz się wiadomość nie potwierdziła, a między 2gim i 7mym sierpnia nie znajdujemy wzmianki nigdzie indziéj o nowym rekonesansie.

W *Kuryerze Warszawskim* z czwartku czytamy nader ważną wiadomość, to jest, objęcie napowrót władzy przez Księcia Namietnika Królestwa Polskiego. Wiadomość ta brzmi: „Z powodu powrotu do Królestwa, Namiestnika J. C. K. Mości, Księcia Warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, jenerał- adjutant hr. Rüdiger, z polecenia Jego Książęcéj Mości, objął sprawowanie obowiązków warszawskiego wojennego jenerała-gubernatora, stósownie do najwyższego ukazu z d. 9/21 marca 1854 r. Zgłaszających się w interesach dotyczących tych obowiązków, przyjmować będzie codziennie, o godz. 10téj rano, w mieszkaniu swojém w gmachu rządowym przy Mennicy Królestwa.“

W poprzednim *Kuryerze* który również dziś dopiero nas doszedł czytamy co do wywozu zboża:

„Rada Administracyjna Królestwa zważając, że dopiero po ukończeniu zbiorów tegorocznych, rząd będzie w możności przekonać się: czy istniejący nateraz zakaz wywozu zboża za granicę, nadal utrzymany lub zawieszony być może; decyzyą z d. 27 lipca (8 sierpnia) r. b. postanowiła: że zakaz pomieniony jeszcze na przeciąg dwóch miesięcy to jest do dnia 1 (13) października r. b., utrzymuje się. Decyzyę tę Komissya rządowa Spraw Wewn. i Duch. podaje do powszechnéj wiadomości.“

URZĘDOWE.

N. 2141. **Kundmachung** (770-2-3)

Vom 17ten d. Mts an, wird bei dem hiesigen Bahnamte die Wiederaufnahme der Frachtgüter auf die bisher übliche Weise beginnen, was hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

K. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.

Krakau am 16ten August 1854.

Kundmachung

der Vorlesungen am k. k. politechnischen Institute in Wien im Studienjahre $1854/_{55}$ und Vorschriften für die Aufnahme in dasselbe.

Organisation.

Das k. k. politechnische Institut enthält als Lehranstalt zwei Abtheilungen:

I. *Die technische*, in welcher die phisikalisch-mathematischen Wissenschaften und deren Anwendung auf alle Zweige technischer Ausbildung gelehrt werden.

II. *Die kommerzielle*, welche alle Lehrgegenstände zur gründlichen theoretischen Ausbildung für die Geschäfte des Handels umfasst.

Ausser diesen beiden Abtheilungen befinden sich am Institute noch:

III. *Der Vorbereitungsjahrgang* für Jünglinge, deren Vorbildung den für die Aufnahme in die technische oder kommerzielle Abtheilung festgesetzten Bedingungen nicht entspricht, und die wegen bereits erreichten achtzehnten Lebensjahres nicht mehr in die Realschule gewiesen werden können.

IV. *Die Gewerbszeichenschulen*, in denen Jünglinge jedes Alters, welche sich irgend einem industriellen Zweige widmen, den jenen derselben entsprechenden Zeichen-Unterricht erhalten.

Von *Sprachen* werden am Institute die orientalischen öffentlich, und die den Hörern am Institute nützlichsten europäischen ausserordentlich gelehrt.

Ordentliche Lehrgegenstände.

In der technischen Abtheilung.

Die Elementar-Mathematik, Professor Josef Kolbe.

Die reine höhere Mathematik, Professor Dr. Josef Salomon.

Die darstellende Geometrie, Professor Johann Hönig.

Die Mechanik- und Maschienenlehre, Professor Adam Ritter von Burg.

Die praktische Geometrie, Professor Friedrich Hartner.

Die Phisik, Professor Dr. Ferdinand Hessler.

Die Landbau-Wissenschaft, Professor Josef Stummer.

Die Wasser- und Strassen-Bauwissenschaft, Professor Josef Stummer.

Die Technologie, Professor Georg Altmütter.

Die Mineralogie, Geognosie und Paläontologie, Professor Dr. Franz Leidolt.

Die Botanik, Professor Dr. Franz Leidolt.

Die allgemeine technische Chemie in Verbindung mit eigenen Uebungen in einem Laboratorium der analitischen Chemie, Professor Dr. Anton Schrötter.

Die spezielle technische Chemie. Der Beginn der Vorlesungen über jedes ihrer Fächer wird in der Wiener Zeitung seinerzeit kundgemacht. Vorgetragen von dem Adjunkten Dr. Josef Pohl.

Die Landwirthschaftslehre, Professor Dr. Adalbert Fuchs.

Das vorbereitende technische Zeichnen, Professor Johann Hönig.

Das Blumen-und Ornamentenzeichnen, Professor Anton Fidler.

In der kommerziellen Abtheilung.

Die Handelswissenschaft, Suppl. Professor Dr. Hermann Blodig.

Das österreichische Handels- und Wechselrecht, Suppl. Professor Dr. Hermann Blodig.

Der kaufmännische Geschäftsstil, Prof. Carl Langner.

Die Merkantil-Rechenkunst, Professor Georg Kurzbauer.

Die kaufmännische Buchhaltung, Professor Georg Kurzbauer.

Die Waarenkunde, Suppl. Professor Adolf Muchatschek.

Die Handelsgeographie, Suppl. Professor Dr. Adolf Schmidt.

Für beide Abtheilungen.

Die türkische Sprache, Professor Moritz Wickerhauser.

Die persische Srache, Professor Heinrich Barb.

Die vulgär-arabische Sprache, Provis. Lehrer Anton Hassan.

Ausserordentliche Vorlesungen.

Die juridisch-politische und kameralistische Arithmetik, Vicedirektor Josef Beskiba.

Die analitische Geometrie im Raume, Professor Dr. Josef Salomon.

Der Maschienenbau und die Maschienenberechnung, Professor Johann Hönig.

Die Anwendung der Lehren der Mechanik auf einzelne Theile der Baukunst, Dozent. der k. k. Ingenieur Georg Rebhann.

Die Anwendung der Differential-Integral- und Variationsrechnung auf die analitische Geometrie in der Ebene und im Raume, Dozent Assistent Simon Spitzer.

Die österreichische Zoll- und Staatsmonopols-Ordnung, Dozent Dr. Hermann Blodig.

Der chemische Theil der Zuckerfabrikation (vom Monate April angefangen) Dozent Adjunkt Dr. Josef Pohl.

Ueber das Mikroskop und dessen Anwendung Dozent Adjunkt Dr. Josef Pohl.

Ueber die Integration der Differential-Gleichungen, Dozent Assistent Josef Derffel.

Die französische Sprache und Literatur, Lehrer Georg Legat.

Die englische Sprache und Literatur, Dozent Johann Högel.

Die italienische Sprache und Literatur, Lehrer Anton Lenzi.

Die Stenographie, Lehrer Ernest Possaner von Ehrenthal.

Unterricht in der Kalligraphie, Lehrer Jakob Klaps.

Die chirurgischen Hilfeleistungen bei Unglücksfällen, Dozent Johann Kulger.

Die Obligaten Lehrgegenstände für den Vorbereitungs-Jahrgang sind:

Die Elementar-Mathematik.

Die Experimental-Phisik.

Die Naturgeschichte aller drei Reiche der Natur.

Die Stilistik.

Das vorbereitende Zeichnen.

Der Unterricht in den Gewerbszeichenschulen umfasst:

Das vorbereitende Zeichnen.

Das Manufaktur-Zeichnen.

Das Zeichnen für Baugewerbe und Metallarbeiter.

Das Zeichnen für Maschinen und deren Bestandtheile.

Populäre Vorträge an Sonn- und Feiertagen finden mit für Jedermann freiem Zutritte statt:

Ueber Elementar-Mathematik.

Ueber Mechanik und

Ueber Experimental-Phisik.

Vorschriften

für die Aufnahme in das k. k. Politechnische Institut.

Die Aufnahme als ordentlicher oder ausserordentlicher Hörer findet vom 20ten September bis 1ten Oktober Vormittags in der Direktionskanzlei statt. Derjenige, welcher durch Krankheit verhindert ist, sich vor Ablauf dieses Termins persönlich um die Aufnahme zu melden, hat letztere schriftlich bei der Direktion anzusuchen, und über die Ursache der Verhinderung standhältige Beweise beizubringen, widrigenfalls die Aufnahme nicht erfolgt, weil auf nachträglich beigebrachte Verhinderungs-Zeugnisse keine Rücksicht genommen wird.

Jeder Aufnehmende muss einen Ausweiss über seine Beschäftigung bis zur Aufnahmszeit vorlegen, und muss die zu einem erfolgreichen Besuche der Vorlesungen nothwendige Kenntniss der deutschen Sprache besitzen, worüber in zweifelhaften Fällen eine Prüfung am Institute der Aufnahme vorhergeht.

Die Aufnahme muss für jedes Jahr erneuert werden. Um als ordentlicher Hörer irgend eines Lehrfaches der technischen oder kommerziellen Abtheilung aufgenommen zu werden, muss man die Realschule mit 6 Jahrgängen, oder das Obergimnasium mit 8 Jahrgängen, oder den Vorbereitungsjahrgang am Institute mit wenigstens erster Fortgangsklasse in allen Lehrfächern absolvirt haben, oder sich einer Aufnahms- (Maturitäts-) Prüfung über alle Lehrgegenstände des Vorbereitungs-Jahrganges mit gleichen Erfolge unterziehen.

In Bezug auf das Lebensalter findet für die Aufname in diese beiden Abtheilungen am Institute keine Beschränkung statt.

Jeder Studirende in diesen beiden Abtheilungen kann sich die Lehrfächer wählen, die für sein individuelles Bedürfniss ihm nützlich scheinen, mithin auch jedes einzelne Fach mit jedem andern aus beiden Abtheilungen verbinden. Wer als *ordentlicher* Hörer für irgend ein Lehrfach aufgenommen zu werden wünscht, muss sich jedoch über die für dasselbe erforderliche Vorkenntnissse ausweisen.

Aus dem Vorbereitungsjahrgang ist das Aufsteigen unmittelbar in die höhere Mathematik nicht gestattet.

Der *ausserordentliche* Hörer hat sich seiner Aufname wegen gleichfalls in der Direktionskanzlei zu melden; er ist des Beweises seiner Vorkenntnisse enthoben, kann aber auch kein ämtliches Prüfungszeugniss, sondern nur ein Privatzeugniss des Professors ansprechen.

Wer nur einen Cyclus von Vorlesungen eines Fäches zu besuchen gedenkt, wird als *Gast* angesehen, und hat seine Zulassung bei dem betreffenden Professor anzusuchen; ohne diese Genehmigung ist es nicht gestattet, Vorlesungen beizuwohnen.

Jeder sowohl ordentliche als ausserordentliche Hörer hat die *Aufnamstaxe* von vier Gulden, nebst 15 kr. Stempelgebühr, ferner für jeden Semester zwölf Gulden Unterrichtsgeld zu entrichten. Die Aufnahmstaxe und der Stempel ist gleich ber der Aufnahme des *Unterrichtsgeld* von den ordentlichen Hörern im Verlaufe des Semesters in halbjährigen Raten spätestens am 1 Dezember und 1 Mai, von den ausserordentlichen Hörern aber binnen der ersten 14 Tage jedes Halbjahres zu erlegen.

Die Bedingungen, unter welchen die Befreiung vom Unterrichtsgelde angesucht werden kann, sind mittelst Anschlag in der Vorhalle des Instituts-Gebäudes kundgemacht.

Jünglinge, welchen die für die Aufnahme in die technische oder kommerzielle Abtheilung vorgeschriebenen Studienzeugnisse fehlen, und die sich auch der Aufnahmsprüfung nicht mit gutem Erfolge unterziehen können, werden in den *Vorbereitungs-Jahrgang* aufgenommen, wenn sie wenigstens 18 Jahre alt sind, oder doch mit 1 Jänner 1855 das achtzehnte Lebensjahr erreichen. Jüngere Aufnahmswerber werden an die Realschulen gewiesen.

In den Vorbereitungsjahrgang werden weder ausserordentliche Hörer noch Gäste zugelassen. Die Schüller des Vorbereitungs-Jahrganges sind zum Erlag der Aufnamstaxe von vier Gulden nebst Stempelgebühr und eines Unterrichtsgeldes von sechs Gulden für jedes Halbjahr verpflichtet, welches spätestens bis 1. Dezember und 1. Mai entrichtet sein muss.

Für die ausserordentlichen Lehrgegenstände, für die Sprachen und für die Gewerbszeichenschulen bleibt die Aufnahme den betreffenden Professoren oder Lehrern überlassen, und ist auch im Laufe des Jahres gestattet.

Die Direktion des k. k. polytechnischen-Institutes.

Wien am 3. August 1854. (766-2-3)

Kundmachung.

[N. 3809.] Zu Folge Mittheilung des k. k. österr. General-Consulats zu Warschau vom 10ten d. Mts Z. 2576 wurde im königl. polnischen Verwaltungsrathe der Beschluss gefasst, und durch eine Verordnung vom $9/_{21}$. Juli l. J. Z. 3019 allen Gränz-Zollämtern kund gegeben, dass das Getreide-Ausfuhrs-Verbot sich auf

Rapps,
Lein- und Hanfsaamen,
Hirse und
Buchweizen

nicht beziehe, und daher diese Artikel die Gränze frei passiren dürfen.

Was zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Krakau am 12ten August 1854. (769)

N. 249. C. K. SĄD POKOJU (748-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po niegdy Marcinie Karabuli włościaninie z domu N. 23 i gruntu pod pozycyą 4 w tabelli czynszowéj zapisanego we wsi Toniach położonych składającego się, aby w przeciągu miesięcy trzech z prawami swemi zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającej się opiece na rzecz małoletniego wnuka Jana Karabuli po Stanisławie Karabuli pozostałego, oraz Janowi Karabuli i Reginie Karabulonce dzieciom Marcina Karabuli, w równych częściach przyznanym zostanie.

Kraków dnia 3 sierpnia 1854 roku.

X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.

Obwieszczenie.

Stolarszczyzna, garderoba męska i damska, wyroby złote i srebrne, szkło i różne efekta będą w d. 22 b. m. i r., to jest we wtorek o godzinie 10téj rannéj na placu obok gmachu Sukiennic m. Krakowa, w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 14 sierpnia 1854 r.

(778) Siermontowski, c. k. komornik sądowy.

Inseraty.

(564) **Opinia Lekarska.** (2-3)

Kilkokrotném badaniem i zastósowaniem tak **Zahn-Pasty Dra Suin de Boutemardt** *), jako też i **Mydła z Ziół Dra Borchardta** **), zyskałem to dostateczne przekonanie, że jak **Zahn-Pasta** nietylko niejest szkodliwą, lecz w rzeczy saméj wyborny i prędki skutek czyszcząc zęby sprawia, częstem bowiem jéj używaniem dodaje im białości, lustru, dziąsła i zęby wzmacnia, chwiejące utwierdza; tak również i **Mydło z Ziół** o którém się wyżéj wspomniało, także we wszystkich wypadkach w których go używano wyborne sprawiało skutki, skórę popękaną, suchą i z naturalnego koloru wyszłą, czyniąc w krótkim czasie miękką, ciągłą i białą, czyszcząc takową z piegów, osutek, łupieżu i węgrowatości, w skutek więc czego tak jedno jak drugie, ze strony lekarskiéj, jako swemu celowi zupełnie odpowiednie, za najlepsze zalecone być może.

Binkowcze (Slawon. Pogran. wojskowe) 20go lipca 1853.

Dr. v. Rohmm,

c. k. Nadl. pol. Broodzkiego gran. regimentu.

Dla **Krakowa** znajduje się jedynie prawdziwe i gotowe tylko u **p. Józefa Bartl;** podobnież w Bochni u p. Niedzielskiego; w Brodach u Karola Karnelli; w Czerniowcach u Ign. Schnirch i Th. Zachariasiewicza; w Jarosławiu u Ign. Bajan; w Kołomei u S. *Wieselberga*; w Łańcucie u Antoniego Swobody; we Lwowie u W. Willmanna; w Przemyślu u Ed. Machalskiego; w Rzeszowie u Ignacego Schaitter; w Stanisławowie u Aptekarza J. Tomanek; w Tarnopolu u M. Schlifki; w Tarnowie u Józefa Jahn i w Wadowicach u Schwarza i Heinzego, w Cieszynie u E. F. Schrödera, w Ustrzykach u Józefa Moczejki.

*) W oryginalnych paczkach po 20 kr. i 40 kr. m. k.
**) W opieczętowanych oryginalnych paczkach po 24 kr. m. k.

(771) ZBIÓR KOMPLETNY (1-3)

DZIENNIKA PRAW

b. Rządu W. M. Krakowa do sprzedania.

Bliższa wiadomość w administracyi „Czasu."

KATALOG

obejmujący przeszło **340** numerów prawdziwych **holenderskich Hiacyntów, Tulipanów, Crocus itp. Cebul kwiatowych** i wiele innych, w najlepszym i najpiękniejszym wyborze, tak co do ozdoby pokojów jako téż i ogrodów służących, polecam uwadze Szanownych Lubowników kwiatów.

Obstalunki przyjmuje pan ***Józef Bartl*** w Krakowie w rynku głównym pod N. 240 w domu księcia Jabłonowskiego, których najpunktualniejsze wykonanie podpisany przyrzeka.

Edward Monhaupt we Wrocławiu,

(775-1-3) uczony i trudniący się sprzedażą ogrodnik.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

JÓZEFA BENSDORFF

w Krakowie w głównym Rynku

N. 265 na rogu Wiślnéj ulicy,

zaopatrzony został w rozmaite książki do nabożeństwa i według wszelkich życzeń oprawne. Obrazki świętych do książek po różnych a bardzo umiarkowanych cenach. Posiada również książki z czystego papiéru, na akta, rejestra, notatki, gotowe kajeta, piórniki, teczki, albumy i t. p. wyroby introligatorskie i galanteryjne, a wszelkie obstalunki podejmuje się wykonać bez zwłoki i za nader umiarkowane ceny. (776-1-3)

(673) **Dla Chorych.** (3)

W skutek licznych starań tutejszego Magistratu, abym w mojem rodzinnem miejscu to jest w Pilchowicach osiadł, uledz wreszcie takowym z opuszczeniem méj licznie dochodowéj praktyki w Wrocławiu zniewolony byłem. Obok moich tak wewnętrznych jako téż zewnętrznych starań lekarskich, poprzedziłem je rozpoczęciem już założonego tutaj ortopedycznego zakładu, których stawszy się dla chorych przystępnym, po swem na ś. Michał ukończeniu, tymże zupełny przystęp otworzy. Aby zaś mych pacyentów jak najspiesznéj do zdrowia przyprowadzić, będę używał Electro Magnetyzmu, téjto niezmiernie leczącéj siły, za pomocą któréj, najpożądańsze skutki otrzymam.

Co do pomyślnéj kuracyi i starań koło niéj, mogą na nią niezawodnie liczyć ci, którzy po niżéj wyrażonym bardzo trudnym lub rzadko do wyleczenia, słabościom podlegają, jakiemi są:

„Wszelkiego rodzaju nerwowe słabości, szaleństwo, zawrót głowy, tknięcie paraliżem, ból twarzy, głuchota, wielka choroba, jąkanie się, jasna ślepota, choroba mleczu pacierzowego, złe odłączenie żółci w skutek mleczowych cierpień i każde z tego pochodzące cierpienie, patrzenie zyzem, reumatyzm oczów, zagięcie kości pacierzowéj, dobrowolne kulawienie, choroby raka i wszelkie inne rozlicznego gatunku choroby."

Chociaż na te po największéj części choroby, mam środki do leczenia przed oczyma, mimo tego jednak spodziewam się w dalszym ciągu mych nowych działań przez kąpiele elektryczne, które na większą stopę w użycie wprowadzę, więcéj dopiąć. Bez uszkodzenia temu wszystkiemu, będę tak tutaj jako też i w Wrocławiu, moje operacye oczu i wszelkie inne tym podobne, daléj kontynuował.

Pilchowice przy Gliwicach w górnym Szląsku.

Dr. Melchior Willim Król. Assist. Doktor prakt. lekarz, chirurg i akuszer.

W Jaśle przy gościńcu do Dukli — na wzgórku stojący **dworek,** wraz z zabudowaniami i dwoma przyległemi ogrodami owocowemi i jarzynnemi, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w tymże dworku. (737-3)

W skutek udzielonego mi Konsensu od Prześwietnéj ces. k. Głównéj Dyrekcyi Loteryi otworzyłem

w Rynku głównym w domu księcia Jabłonowskiego pod N. 240

Kantor Loteryi Liczbowéj

WIEDEŃSKIÉJ I LWOWSKIÉJ

o czém mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić.

Józef Bartl c. k. Kollektor.

In Gemässheit der mir Seitens der Hochlöblichen k. k. Lotto-Direction ertheilten Licenz, beehre ich mich hiemit dem geehrten Publikum anzuzeigen, dass ich Eine

Lotto-Collectur

für die WIENER und LEMBERGER Ziehungen

am Ringplatz in dem Hause des Fürsten Jabłonowski N. 240 eröffnet habe.

(774-1-3) **Joseph Bartl** k. k. Collecteur.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	330'''62	+14°9	67 2	zachodni średni	pogoda z chmurami	przedpoł. wicher z. i deszcz	+18°2	+11°5
„	10	330 78	+13 0	84 3	płzachodni słaby	pogoda			
18	6	330 36	+ 9 5	93 9	płnzachodni „	pochmurno			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.